**Ustawa represyjna – wyjaśnienie zagadki?**

Redaktor Jan Dziadul z „Polityki” znalazł rozwiązanie nurtującej nas zagadki, czyli zaskakującego postępowania polityków partii najlepszej zmiany, które wydawało nam się jedynie przypadkiem, pomieszaniem z poplątaniem, a tu masz, to żaden przypadek lecz świadome, zaplanowane z zimną premedytacją działanie. Jakie by nie były intencje tych ludzi, to jest ohydne draństwo i plugastwo, to kolejny akt znęcania się nad starymi, schorowanymi ludźmi zepchniętymi poniżej poziomu wegetacji. Przypominamy, że aż 6 tysięcy naszych koleżanek i kolegów otrzymuje świadczenia w kwocie 878 złotych i 12 groszy miesięcznie. Większość z nich to 80-90 letnie wdowy po nieżyjących od wielu lat funkcjonariuszach. Bardzo wiele z nich mieszka w Warszawie. Kolejne kilkanaście tysięcy dostaje niewiele więcej, a w wśród nich także i tacy którzy nabyli uprawnienia emerytalne za długoletnią służbę w Policji lub w innych służbach mundurowych. Tylko nieliczni cieszą się tzw. emeryturą generalską w kwocie 1766 złotych i 92 grosze. **Co robić? Trzeba iść na wybory! Już za tydzień.**

[*https://dziadul.blog.polityka.pl/2018/10/12/dezubekizacja-do-de/*](https://dziadul.blog.polityka.pl/2018/10/12/dezubekizacja-do-de/)

**Dezubekizacja – do de? Jan Dziadul** 12.10.2018 piątek

Znajomy śląski polityk PiS – bywają też porządni ludzie po tej stronie mocy – wytłumaczył mi, na czym polega to całe zamieszanie związane z de-dezubekizacją.

Że rządzący chcą ustawę dezubekizacyjną złagodzić, że niby niekonstytucyjna… Z jakiej paki nagle chcą zwracać honory i pieniądze ludziom służącym z oddaniem Polsce po 1990 r., choć urodzonym – za przeproszeniem – w PRL? Z jakiej racji robią suwerenowi wodę z mózgu?

**Sprawa jest prosta jak budowa cepa. Chodzi o wybory w Warszawie.**

Przepraszam, że wchodzę w stołeczną szkodę i tym samym mieszam się w nieswoje – wszak ze stolicą łączy mnie tylko praca i przynależne patriotycznie uczucie.

Jednak swoje powiedzieć muszę. Warszawa, jak wiadomo, nasączona jest byłymi funkcjonariuszami SB, UOP, WOP (Wojska Ochrony Pogranicza), WSI (Wojskowe Służby Informacyjne), WSW (Wojskowe Służby Wewnętrzne), ABW itd. – jak dobra wielkanocna baba rodzynkami. Mieszkania i meldunki przydzielano tu komu popadnie. Dzisiaj to całe tałatajstwo ma prawo głosu. Z rodzinami to niezła wyborcza siła. I wyobraźcie sobie, wyobraża sobie polityk PiS, że niejaki Jaki z Trzaskowskim idą w wyborach łeb w łeb. Każdy poszczególny głos jest na miarę zwycięstwa! A tu do urny zbliża się niejedna peerelowska kanalia, dajmy na to gen. Gromosław Czempiński. Nie byłbym skłonny szastać takim określeniem na lewo i prawo, szczególnie na łamach, gdyby nie przetarł drogi Mały Klasyk – w Sejmie. Tu znowu dygresja – „mały klasyk” nie znaczy bynajmniej w tym przypadku nic obraźliwego, o nie! Był przecież Mały Rycerz, Mały Korsykanin – Mały Prezes jedynie uświetni ten szereg i to jest oczywista oczywistość.

Wróćmy więc do wyżej wspomnianej kanalii zmierzającej w stronę urny. Słusznie odebraliśmy jej (w imieniu suwerena) znaczną część emerytury. Bo nie można na jednej szali stawiać zasług dla USA, jak np. uratowanie kilku agentów CIA w Iraku czy darowanie Polsce kilkudziesięciu miliardów dolarów długów z tym czynem właśnie związanych, a na drugiej nasz honor ojczyźniany, nasze poczucie prawa i naszej sprawiedliwości… Temidzie ciut omsknęła się opaska i nagle odzyskała dar widzenia. Zda mi się nawet – nie, jestem niemal pewien – że puszcza do nas, popłuczyn drugiego sortu, perskie oko. Może przyszedł jej na myśl pewien prokurator ze stanu wojennego, który ze stanem tym walczył chytrze i z ukrycia, zdeterminowany do cna, niczym mickiewiczowski Almazor – być może nawet złożył pocałunek na ustach generała w ciemnych okularach, bo wiadomo, jak to wszystko się skończyło.

Sam prokurator skończył jednak inaczej, niż niesie pieśń – ma dobry humor, chodzi w laurowym wieńcu i para się dobrą zmianą, ze szczególnym uwzględnieniem prawa i sprawiedliwości. W zaciszu domowym sprawdza, w której todze jest mu bardziej do twarzy – obrońcy księży, którzy lubią małe dziewczynki, czy raczej oskarżyciela sędziów – pospolitych złodziei.

Niech tam… zemsta ponoć jest rozkoszą bogów, toteż im zostawiam tę ironię losu i wracam do urn. **Liczy się wasz głos w słusznej sprawie – każdy głos!**

Bo zupełnie niepoważnie traktuję insynuacje, że po odebraniu wam, w imieniu suwerena, niegodnych was emerytur, otrzymujecie z USA – i za pośrednictwem CIA – jakieś rekompensaty. Mówią na mieście, że mogą one sięgać tysięcy dolarów miesięcznie! Prawdziwy Polak i patriota nie wyciągnąłby ręki po te judaszowskie srebrniki. Ale wyszło szydło z worka – jak mówi jeden z byłych policyjnych generałów.

**Wracam do urn, bo sprawa de-dezubekizacji rozstrzygnie się ostatecznie przy urnach wyborczych.** Dotyczy ok. 40 tys. osób (razy rodziny), którym emerytury niebotyczne obcięto do 700–1700 zł. Z tego połowa – mieszka w Warszawie. Wasze nazwiska są znane. Nie ma też większych problemów, aby w urnach kartki wyborcze odkładały się w sposób prawidłowy, zgodnie z osobą i czasem głosowania.

**Teraz wszystko zależy od was, esbecy i inni uopowcy – na kogo postawicie krzyżyk.** I zastanówcie się dobrze. W imieniu suwerena możecie dostać z powrotem prawie pół miliarda złotych ze słusznie zabranych emerytur. Albo nie dostać. Wybór należy do was.

<https://dziadul.blog.polityka.pl/o-nas/>

**Jan Dziadul – o sobie.** **Jan Dziadul –** absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Wilniak z urodzenia (spod Iwia) – Ślązak z wyboru i zrządzenia losu. W 1957 r. wagon z repatriantami dowiózł mamę i mnie na stację w Kudowie – Zdroju (Dolny Śląsk). Potem był wspaniały studencki Wrocław, po nim Katowice, gdzie w tłumie sobie podobnych próbowałem zrozumieć otaczającą mnie rzeczywistość – blaski i cienie Śląska i Zagłębia./…/ Od 1989 r. związany jestem zawodowo i emocjonalnie z tygodnikiem „Polityka” – tylko na jej łamach opublikowałem gdzieś z tysiąc artykułów publicystycznych i reportaży./…/.

**Nie wiemy jak było, ale pamiętajmy o tym**: [https://wpolityce.pl/polityka/225370-wesole-jest-zycie-bylego-esbeka-emerytury-mu-nie-obniza-projekty-w-tej-sprawie-utknely-w-sejmie /.../](https://wpolityce.pl/polityka/225370-wesole-jest-zycie-bylego-esbeka-emerytury-mu-nie-obniza-projekty-w-tej-sprawie-utknely-w-sejmie%20/.../) Słowa prekursora ustawy represyjnej: „*Chodzi o przywrócenie sprawiedliwości. Jeśli państwo nie nagrodzi dobra i nie ukarze zła, młodzież będzie pytać, czy warto być przyzwoitym* — uważa Patryk Jaki z Solidarnej Polski. Jest on autorem projektu obniżającego emerytury byłym pracownikom aparatu bezpieczeństwa PRL. Złożono go 16 miesięcy temu, ale nie przeszedł jeszcze pierwszego czytania”. I o tym: [https://fakty.interia.pl/polska/news-sp-chce-obnizyc-emerytury-bylych-funkcjonariuszy-sb-i-wron,nId,1017483](https://fakty.interia.pl/polska/news-sp-chce-obnizyc-emerytury-bylych-funkcjonariuszy-sb-i-wron%2CnId%2C1017483) Podobne jasne, dobitne i szczere słowa: -/…/ *Miarą sprawiedliwości państwa jest to, by funkcjonariusze komunistycznej Polski, w tym ci działający w SB, nie otrzymywali większych emerytur niż ich ofiary* - przekonywał autor projektu, rzecznik SP Patryk Jaki na środowej konferencji w Sejmie. Według niego obecne świadczenia emerytalne członków SB wynoszą średnio blisko 4,5 tys. zł; takich osób ma być w Polsce co najmniej 25 tys. - Tymczasem poszkodowani przez reżim komunistyczny, ich ofiary mają emerytury rzędu ok. 1,5 tys. zł miesięcznie - oburzał się Jaki. Podkreślił, że według propozycji SP emerytury wysokich funkcjonariuszy SB i WRON zostałyby obniżone do możliwie najniższego poziomu. Podstawa wymiaru świadczenia emerytalnego zmniejszyłaby się z 0,7 proc. do 0,25 proc. za każdy rok służby.

*- Wszystkie bydlaki powinny przestać pławić się w luksusach i czuć się jak pączki w maśle* - mówił Jaki. Powoływał się też na Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, który - według niego - uznał, że praca funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa powinna być uważana za istotną okoliczność dla *"zdefiniowania i uzasadnienia kategorii osób, które mogą być objęte redukcją świadczeń emerytalnych*".

Zaoszczędzone pieniądze - według rzecznika SP blisko 500 mln zł rocznie - według założeń projektu powinny trafić jako odszkodowanie do ofiar represji komunistycznych. /…/